Nr. 46. Lwów, 27. Lutego 1877 — Wtorek. Rok II.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Administracja od l. 2, ulica Sobieskiego.

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów ni frankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:
miesięcznie . . 1 złr. 10 ct
ćwierćrocznie . 3 „ 30 „
półrocznie . . 6 „ 60 „
rocznie . . . 13 „ — „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie. . . . 16 złr. — ct
półrocznie . . 8 „ — „
ćwierćrocznie . 4 „ — „
miesięcznie . . 1 „ 35 „

Numer pojedyńczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty,

na miesiąc Marzec „Kronika codzienna“ kosztuje:

na prowincji z przesyłką 1 zł. 35 ct.
we Lwowie . . . . 1 „ 10 „

Administracja „Kroniki codziennej“ znajduje się przy ulicy Sobieskiego, w domu p. Wieczyńskiego l. 2.

Lwów 26 lutego.

Przyzwoitym być i pisać o moralnej nędzocie menerów rady państwa, zaiste to trudne zadanie. Historja parlamentów europejskich nie sięga dalekich czasów, a genezę wiedeńskiego parlamentu pamiętają nawet wyrostki, jeżeli w roku 1866 na tyle umiały czytać, że odsylabizowały telegram o bitwie pod Sadową. A mimo tak krótkiego żywotu jakież dziwadła konstytucyjne porodziły i wychowały się w sali zwanej salą posiedzeń rady państwa. — Wyrodziła się tam większość niemiecka, dorównywająca w cynicznym teroryzmie i gwałceniu uczuć narodowych, najbardziej rafinowanemu despotyzmowi.

A stereotypową ofiarą tej większości nie kto inny bywa zawsze, jak tylko my Polacy, my, którzy w lojalności prym wodzimy, nawet tam, gdzie nas o to nie proszą.

Zaprawdę nasuwa się myśl, czy większość niemiecka nie karze nas za to, że zbyt gorąco manifestujemy ową lojalność, bo oni nie zadają sobie tej fatygi. Przy każdej sposobności mecenasi tej większości dają jawnie do poznania, że serca ich zwrócone są ku niemieckiej rzeszy, że pikelhauba pruska i Hohenzollernów gniazdo jest ich arką przymierza.

My jedni mamy na ustach zawsze i wszędzie monarchję austrjacką, i dlatego jesteśmy kozłem ofiarnym tej większości.

Ostatnie posiedzenie rady państwa jest tego świetnym dowodem. Utuczony chlebem polskim pastor protestancki Haase, językiem wyostrzonym na kazalnicach niemieckich zawołał: „W książkach polskich dla szkół nazywają Matkę Bożą królową polską, prawią dzieciom o przeszłości polskiej, uczą kochać ziemię rodzinną, wydrzyjmy te niebezpieczne kartki z książek polskich, bo to ...grozi Austrji!“!

Głos polski, protestujący przeciw takiemu gwałtowi, protestujący uroczyście i poważnie — był głosem wołającego na puszczy, zamieszkałej przez niemieckich cywilizatorów.

Powstała większość, i postanowiła prawo, które w ręku cenzora niemieckiego, stanie się straszną bronią przeciw wychowaniu narodowemu.

Zostaje nam jednak ta pociecha, że dzieci polskie nie z książek uczą się kochać ojczyznę i nie z „Fiblów“ cenzurowanych w Wiedniu, czerpią wiarę w przyszłość narodową.

Korespondencje „Kron. Codz.“

Wiedeń 23 lutego.

(δ) Manewra ministerjalne w sprawie ugodowej sprawiły istotnie takie wrażenie, jak to wam w liście wczorajszym nakreśliłem, nim jeszcze kluby na osobności wzięły pod obrady ekspektoracje p. Lassera i spółki. Klub postępowców, który ze względu na szczupłą liczbę swych głosów nie obawia się, żeby szczere zdanie przemogło i decydowało, ulżył sercu swemu i wypowiedział co myśli. Jednomyślnie skonstatowano nieszczerość postępowania gabinetu, mowcy używali wprost wyrazu Unredlichkeit, zdyskredytowanie obecnych rządów wobec całej ludności i uchwalone wreszcie, że ani zmiana gabinetu, a nawet i całego systemu nie wydaje im się tak zgubną, jak dalszy ciąg gospodarki obecnej, która rujnuje do reszty kredyt Austrji. Klub więc uchwalił głosować bezwzględnie przeciw gabinetowi, bo chociaż nie ma widoków do otrzymania większości, chce przynajmniej ocalić honor. Tak się to mówi, ale pewnym być można, że gdyby decyzja była w jego ręku, prawił by inaczej, może wręcz przeciwnie, ale dziś korzysta ze sposobności otoczenia się aureolą męczeńską bezskutecznej opozycji. Na każdy wypadek wobec wyborców teraźniejszych i przyszłych, mogą się odwołać na swe uchwały i wielką odpowiedzialność zrzucić na resztę stronnictw. Większość istotna pod dowództwem Herbsta, poszła za programem, któryśmy przewidywali i przepowiedzieli. Uchwalono fetwę, jakiej sobie p. Lasser i Auersperg życzyli — ale ponieważ to p. Herbst myśli, mówi i decyduje, więc zostaje zawsze furtka otwarta przez którą można w danym razie argumenta wprowadzić, że uchwała właściwie nie była uchwałą i że właściwie nie obowiązuje. Fatalnym zbiegiem okoliczności, tak się zdarzyło, że cierpka krytyka Fortschrittsklubu, która dotykała więcej politycznej strony manewrów ministerjalnych zeszła się z głosami potępiającemi i oskarżającemi gospodarkę ekonomiczną i finansową w izbie panów. Podobnych rzeczy i takiego tonu, jak we wczorajszej dyskusji między panem Heinem, hr. Thunem z jednej, a p. Glaserem i Ungerem z drugiej strony, — nie bywało dotychczas ani w austrjackiej, ani w żadnej innej izbie lordów! Baron Hein, prezydent sądu apelacyjnego, sprzeciwiając się zasadniczo nowo wynalezionej instytucji kuratorów obligów pierwszeństwa, które niby na obronę praw posiadaczy takich obligów zaprowadzono, dotknął przykładu kolei Dux-Bodenbach, wykazującego, że instytucja ta służy właściwie do sztucznego podkopania tych praw nabytych pod pretekstem ich obrony. Hr. Thun posunął się dalej i nazwał rzecz po imieniu, czego baron Hein uczynić zaniechał, przytoczył wypadek z znaną Hypothekar- Credit und Vorschuss-Bank, tą matką rodu chabrusowego i oskarżył ministerstwo wprost o to. że ustawą o kuratorstwie zamierzano w danym wypadku „szachrajskim instytutom zapewnić ochronę prawną“. Wypadek ten uważa hr. Thun jednakowoż tylko za konsekwencję pierwszego grzechu, bo „rząd obecny fałszywą polityką wewnętrzną powodowany, z samego początku poplątał się z nieczystemi potęgami finansowemi (in Verwicklung mit unreinen Geldmächten), z objęcia których wywinąć się nie może, i do tego doszło, że obecnie musi prawo w Austrji nagiąć pod bezprawia, szwindel obraniać kosztem politycznej, ekonomicznej i moralnej rzetelności“. Po replice ministrów Glasera i Ungera, hrabia Thun nic właściwie nie odwołał z gwałtownego oskarżenia, pomimo że ci pospieszyli się ze skonstatowaniem tego, że hr. Thun zmodyfikował znaczenie swych słów. W istocie hr. Thun komentował swe zdanie poprzednie tak, że nic z niego nie uronił. „Nie powiedziałem, że twierdzę, że rząd z rozmysłu idzie drogą popierania szwindlu w tym właśnie wypadku, ale jeżeli wierzę, że tak jest, to musi mi być wolno to wypowiedzieć“. Otóż i odwołanie(?), które p. Unger z emfazą konstatował. Replika ministerjalna, ani jednego zarzutu objektywnego nie zbijała i opierała się wyłącznie na protestacjach przeciw zawiściom politycznym, które dyktują przeciwnikom takie oskarżenia i szafowała hojnie solennemi wykrzyknikami o czystych rękach i nieskalanych imionach gabinetu.

Przysłuchując się rozprawom lub czytając urywki, odnosi się wrażenie takie, jakby nie izba lordów w kwestji ustawodawczej, ale sala jakiegoś senatu karnego lub dyscyplinarnego była miejscem rozpraw. Słowo „Schwindel“, które od pięciu lat ustawicznie brzmi w uszach. gdzie tylko o publicznych lub prywatnych interesach rozmawiają, uzyskało tedy prawo obywatelstwa i izbie panów. Słuchano i powtarzano je sobie ze stosunkowo dość zimną krwią, bez dziewiczego rumieńca, nawet bez objawów tego niesmaku, który zwykł towarzyszyć wtedy, jeżeli ktoś zbyt szczery ośmieli się nieważać na krępujące, wszechwładne formy etykiety. Natura rzeczy, widać, jest silniejszą czasami i obala szranki decorum tak gładko, że nawet nie słychać skrzypienia. Coby to bylo, gdyby hr. Thun lub kto inny, z równą osobistą powagą, a uzbrojony w dokładną, szczegółową analizę ekonomicznych i finansowych operacji lat ostatnich, chciał i potrafił ilustrować tę widoczną tendencję w ustawach i rozporządzeniach, której się na darmo wypierano?

Dziennikarstwo wiedeńskie oczywiście unisono przejęte zgrozą, plwa żółcią i jadem na zuchwalca, który rubasznym ciosem uderzył w najboleśniejszy punkt systemu, którym samo żyje i oddycha. Nie mogąc nic powiedzieć na obronę rzeczy, milczą o tem, co powiedziano i biją w tego, kto mówił. Oprócz verfassungstreujerów są i inni, jesteśmy, mianowicie my, którym osobistość hr. Thuna jest pod każdym względem arcy niesympatyczną jeszcze po dziś dzień, a była kiedyś z gruntu nienawistną, ale to nie przeszkadza do przyznania mu wielkiej zasługi za śmiałe i trafne słowa w porę i na miejscu wypowiedziane. Jak wielkiej wagi było wystąpienie hr. Thuna, dowodzi krzyk sam dzienników. Mogą się oburzać, lżyć go i kamienować, ale — zamilczeć go nie mogli, — ta ulubiona ich broń nie byłaby skutkowała w tym wypadku.

Rada państwa.

Wiedeń 22. lutego.

(239 posiedzenie Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer otwiera posiedzenie o godz. 11 min. 20.

Dep. dr. Weigel otrzymuje trzytygodniowy urlop.

Dep. Krzeczunowicz cofa wniosek swój, złożony na ostatniem posiedzeniu w sprawach podatkowych.

Dep. hr. Józef Melchiori (z kurji większych posiadłości w Tyrolu) składa mandat.

Z licznych petycyj zasługuje na uwagę petycja Rusinów ze Lwowa, aby izba znaną rezolucję dep. Kowalskiego o „przywrócenie we Lwowie głównej szkoły normalnej z ruskim językiem wykładowym wynieść raczyła do rzędu uchwał. Sprawa ta, jak wiadomo, znajduje się w komisji edukacyjnej i będzie wkrótce traktowaną w izbie. Sprawozdawcą jest dr. Euzeb. Czerkawski.

Na wniosek dep. dr. Herbsta jako przewodniczącego komisji budżetowej uchwala izba wziąć zaraz pod obrady projekt rządowy o bezprocentowych pożyczkach dla gmin w sąsiedztwie Wiednia, na wykonanie robót publicznych.

Po przemówieniu dep. Hermana, który sprzeciwiając się projektowi, wskazywał na ogólną i większą jeszcze biedę gmin w całej monarchji, jakoteż dep. Suessa, popierającego wniosek komisji, izba projekt wspomniany, mocą którego rząd udzieli tym gminom 500.000 złr. bezprocentowej, w 10 ratach spłacalnej i od opłat wolnej pożyczki, w drugiem i trzeciem czytaniu przyjmuje.

Na porządku dziennym sprawozdanie komisji edukacyjnej o dwu petycjach księgarzy, odnoszących się do nakładu książek szkolnych.

W imieniu komisji wnosi dep. Beer: „Wysoka izba zechce uchwalić: zważywszy, że rozszerzenie c. k. nakładu książek szkolnych po nad dzisiejszy stan rzeczy nie wydaje się być rzeczą odpowiednią, przekazuje się obie petycje rządowi do jak najdokładniejszego rozważenia i ocenienia.“

Wśród obszernej dyskusji stawiał dep. Umlauft wniosek względem zupełnego zniesienia monopolu rządowego. Za wnioskiem tym głosowali deputowani Polacy, skrajna lewica i kilkunastu z centrum; przeciw niemu p. Mieroszowski, swiętojurcy, stronnictwo prawa, większość lewicy i środka; upadł więc, choć nie bardzo znaczną większością, a utrzymał się wniosek komisji.

Następuje drugie czytanie wniosku dep. dra Haasego o rewizji książek dla szkół ludowych.

Pierwotny wniosek Haasego domagał się tej rewizji tylko co do szkół galicyjskich, żądając zmiany tekstów w tym duchu, „aby odpowiadały pod względem wyznaniowym równouprawnieniu wyznań, pod względem pedagogicznym dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej, i aby dalekie od jednostronności narodowej miały raczej pielęgnowanie austrjackiej miłości ojczyzny na celu.“ Sprawozdanie komisji edukacyjnej jednak przedkłada następujący nieco ogólniejszy wniosek:

„Wzywa się wysoki rząd, aby książki do czytania dla szkół ludowych, wychodzące c. k. nakładem, poddał rewizji, biorąc wzgląd na to, aby pod względem wyznaniowym liczyły się z równouprawnieniem wyznań, aby odpowiadały dzisiejszemu stanowi umiejętności pedagogicznej i dalekie od jednostronności narodowej wzięły sobie za zadanie pielęgnowanie austrjackiej miłości ojczyzny.“

Deputowany Euzeb. Czerkawski: Mowca wskazuje na rozpoczęte przed dwoma laty prześladowania galic. rady szkolnej. Laury na tem polu zebrane nie dały spać p. Haasemu i oto wystąpił z wnioskiem wymierzonym przeciw polskim książkom. Zarzuty, które podnosi dep. Haase przeciw polskim książkom są częścią wyznaniowej, częścią politycznej natury. Co do pierwszego kierunku, to każdy nieuprzedzony musi odmówić tym zarzutom podstawy i tylko nieznajomości języka polskiego ze strony p. Haasego trzeba podobne zarzuty przypisać. Co do kierunku politycznego, to sądzę, że organa rządowe raczej za mało w tym kierunku czynią, niż za wiele. Pominąwszy błędy w twierdzeniu p. Haasego, jak np. że Kościuszko jest przedstawicielem rewolucji, wskażę tylko na skutki podobnego postępowania jakie zainaugurował p. Haase. Żyjemy pod łaskawem berłem domu Habsburgów i w przekonaniu, że znajdujemy tu ochronę naszej narodowości i naszych politycznych wspomnień, zasadzamy na tem nasz patrjotyzm i widzimy z tego powodu w Austrji naszą ojczyznę. Jeśliby chciano patrjotyzm nasz uczynić zawisłym od wyparcia się naszej polityznej przeszłości, to szowinizm podobny przyniósłby nie najlepsze owoce. Proszę sobie przypomnieć system Metternicha, gdzie każdy objaw narodowy był stłumiony i proszę mi powiedzieć, czy wtedy narody Austrji ożywione były patrjotyzmem. Apelując z tego powodu do austrjackiego patrjotyzmu wys. izby, proszę, o odrzucenie wniosku komisji.

Dep. Haase polemizuje przeciw przemówieniu Czerkawskiego nie przytaczając nic uwagi godnego.

Dep. ks. Naumowicz zawodzi stereotypowe żale na pokrzywdzenie żywiołu ruskiego w szkołach. Niewarto bliżej zastanawiać się nad wywnętrzeniami tego „grobu malowanego“ z ewangelji, jak go nazwał jeden z świętojurców; jedną tylko zapiszemy uwagę, wedle której „dopóki w radzie korony zasiadać będzie minister rodak (Landsman-Minister), dopóty na bramach przybytków nauki wypisane będą dla Rusinów słowa: *lasciate all'ogni speranza!*

Dep. Umlauft wnosi, aby w miejsce rezolucji wniesionej przez komisję uchwalić rezolucję w tym duchu, że wzywa się rząd, aby czuwał, by do książek szkolnych nie wkradły się ustępy sprzeczne z zasadą równouprawnienia wyznań i narodowości.

W głosowaniu też utrzymuje się wniosek Umlaufta.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 10. Następne we wtorek.

Na piątkowem posiedzeniu Izby wyższej, które poprzedziła konferencja ministrów z reprezentantami wszystkich stronnictw tej izby w sprawie węgierskiej ugody, przyjęto najpierw uchwalony w izbie deputowanych projekt o bezprocentowych pożyczkach dla gmin w sąsiedztwie Wiednia, bilans rachunków wystawy wiedeńskiej po dzień 31 grudnia 1875 i uznano komisję rozpatrującą projekt procedury cywilnej za nieustającą w razie odroczenia rady państwa. Przy sprawozdaniu o petycjach, odstąpiono petycję miasta Brodów o subwencję na żydowską szkołę wyznaniową – rządowi do uwzględnienia.

Przegląd polityczny.

Lwów, 26. lutego.

Nieobecność posłów mocarstw w Konstantynopolu coraz bardziej czuć się daje obu stronom, t. j. tak samo Porcie jak i mocarstwom. Pozostali na miejscu chargés d'affaires nie mają dostatecznej powagi, nie mają przytem dostępu do pałacu sułtana i w ogóle bardzo mało wiedzą co się tam dzieje. Taki stan rzeczy, od czasu wygnania Midhata baszy, jednej tylko Rosji na dobre wychodzi; rosyjscy bowiem ajenci, którzy zawsze byli na najlepszej stopie ze szwagrem sułtana, dziś tak potężnym, mogą swobodnie i bez kontroli intrygować w seraju, przyczem ruble niemałą grają rolę. W jednej z korespondencji z Konstantynopola piszą w tej materji. „Na szczęście roboty pałacowe mają dotąd niewielki wpływ na przebieg spraw politycznych, rozwijających się w sposób normalny. Parlament turecki w samej rzeczy wkrótce się zbierze, a do tego czasu i układy pokojowe z Serbją zostaną prawdopobnie ukończone. Bardzo być może iż układ pozostanie jednocześnie przedstawiony temu parlamentowi i skupczynie. Zawarcie pokoju z Serbją byłoby bardzo na rękę Turcji, ponieważ w takim razie mogłaby wycofać 50.000 wojska swego na granicy i na terytorjum serbskiem i wzmocnić niem armję naddunajską“.

O przebiegu układów z Serbją donoszą z Konstantynopola że dnia 24. b. m w ministerstwie spraw zagranicznych miano przystąpić do zredagowania ostatecznego protokołu pokojowego. Wszakże serbscy pełnomocnicy nie przystąpią bezzwłocznie do jego podpisu; gdyż na życzenie rządu serbskiego podpis ten zostanie odłożony aż do czasu zebrania się wielkiej skupczyny. Nie wątpią jednak, że podpisanie nastąpi najdalej w przyszłą środę. Kwestja uregulowania granic nie przedstawi trudności, ponieważ Serbja przedstawiła to jako „życzenie“, a nie jako „żądanie“. Układy prowadzą się obecnie tylko co do jednego punktu, a mianowicie ustanowienia tureckiego ajenta w Belgradzie. Gdyby nie załatwiono tego do 1 marca, w takim razie nastąpi przedłużenie zawieszenia broni na dni 15. Ratyfikacja pokoju nastąpi zapomocą obustronnej wymiany not, po czem wydany będzie firman sułtański. W dziesięć dni po ratyfikacji traktatu przez skupczynę, wojska tureckie opuszczą terytorjum serbskie. — W odpowiedzi na pismo ks. Milana wręczone przez Christicza w. wezyrowi, tenże przesłał własnoręczny list w którym wyraża nadzieję, że życzliwość jaką sułtan okazuje dla serbskiego narodu, zdoła przywrócić dawne dobre stosunki między Portą a Serbją i na trwałych podstawach je oprze.

Według prywatnego telegramu z Belgradu wybory do skupczyny pomimo wszystkiego wypadły dla rządu pomyślnie. Stronnictwo liberalne, respective ministerjum Risticza, rozporządza trzemaset prawie głosami; konserwatyści mają głosów 108, radykalni 12. Pierwsze posiedzenie skupczyny odbędzie się w poniedziałek.

Co do stosunków Porty z Czarnogórą, to te nie tak pomyślnie układają się. Wprawdzie przystał ks. Mikołaj na wysłanie delegowanych dla prowadzenia układów i uczynił to za porozumieniem się z mocarstwami, wprawdzie i Rosja wyraźnie przychyliła się do tego, a lord Derby kazał nawet przez konsula angielskiego powinszować księciu — ale Czarnogóra żąda rozszerzenia granic, podczas gdy w Konstantynopolu przystają tylko na ich uregulowanie. Bardzo być może, iż przyjdzie znowu do kroków wojennych wraz po upływie zawieszenia broni. Jak donoszą z Zary w Cetynji niebardzo wierzą w przyjście do skutku turecko czarnogórskiego pokoju i dla tego przedsiębiorą wszystkie środki na wypadek nowego rozpoczęcia wojny.

Blższe szczegóły nowego rozszerzenia terytorjum czarnogórskiego są następujące: oddanie portu Spizza wraz z obu ufortyfikowanemi wyspami Wranina i Lesandrja na wodach skutarskich; dalej wolna żegluga po tychże wodach i wzdłuż Bajony aż do morza. Następnie ustanowienie tureckiego ajenta w Cetynji jak również czarnogórskiego w Konstantynopolu. Natomiast Czarnogóra za wszystkie odstąpione terytorjum, forty i budunki rządowe zapłaci w dwunastu rocznych ratach i w ciągu czternastu dni uskuteczni wysłanie do domów wszystkich do Czarnogóry zbiegłych Hercegowińczyków, o ile Porta zgodzi się na udzielenie im czasowego uwolnienia od podatków i udzieli pieniędzy na odbudowanie domów i cerkwi, tudzież da im pomoc do uprawienia pól i środki utrzymania do przyszłych żniw.

Bardzo zajmującą korespondencję z kongresówki o ruchach wojsk rosyjskich znajdujemy w „Czasie“ i z powodu donosności pozwalamy sobie podać ją do wiadomości naszych czytelników.

„Zamieszkując okolicę graniczącą z Lubelskiem, widzę niemal codziennie, jak wojska rosyjskie w znacznej sile dążą z bagażami w promieniach równoległych ku kolejom żelaznym południowo-zachodnim, aby jaknajspieszniej stanąć na linji zaczepnej nad Prutem i Dniestrem, lub też na linji obronnej, a w razie danym także zaczepnej od strony Austrji, linji, która zasłania boki i tyły pozycji rosyjskiej od Siedmiogrodu. Sądząc po usposobieniu tak oficerów, jak żołnierzy maszerujących w tych kierunkach; wnoszę, że wojna przeciw Austrji i Niemcom, (a Austrję rachują w Rosji do Niemiec) jedynie byłaby w całej armji popularną. Miałem sposobność rozmawiać nieraz z oficerami sztabu głównego, idącymi z Królestwa Polskiego ku Dniestrowi i na Besarabję, a ci twierdzili że przed rozpoczęciem wojny z Turcją stanie 250,000 wyborowego żołnierza naprzeciw granicy austrjackiej, a w tej liczbie znajdować się będzie połowa gwardji cesarskiej. Powracam obecnie z wycieczki nad Prutem, gdzie mam znajomych i tam przekonałem się, że w armji rosyjskiej przypuszczają, iż wojna może raczej z Austrją niż Turcją prowadzoną będzie. Poruszenia zaś wojsk w Królestwie Polskiem odbywają się po cichu, a w ogóle granica od strony Prus jest już niemal całkiem ogołoconą. Pięćdziesiąt tysięcy wymaszerowało dotąd z Królestwa a z każdym dniem ubywa coraz więcej wojska tamże od dawna rozlokowanego. Od strony Bugu w okolicach Łu-

cka mają stanąć dwa korpusy wojska regularnego. Resztę zaś Wołynia i Ukrainę obsadzi opołczenie sprowadzone z głębi kraju; opołczenie zaś z Rusi i Litwy, obsadzi środkowe gubernie cesarstwa. Jak mnie zapewniano, jest to plan ministra Milutyna; przeprowadza on go z gorączkową energją; czy przecież zdoła go na czas wykonać, trudno orzec, gdyż maszyna administracyjna wiele pozostawia do życzenia. Twierdzą niektórzy, że powyższe ruchy wojsk mogą być w związku z pewnemi kombinacjami, o których już kilkakrotnie była mowa. Słyszałem rozpowszechnione między wojskowymi rosyjskimi zdanie, iż była w Petersburgu chwila przewagi stronnictwa niedowierzającego Prusakom, że nawet zaczęto myśleć o pewnych zmianach w Królestwie Polskiem i poczyniono ku temu kroki przedwstępne. Niebawem przecież przeważyć miał wpływ przeciwny, a to wskutku zastraszenia sfer najwyższych rewolucją socjalną w Rosji, a powstaniem w prowincjach polskich. Dopomogły do tego niemieckie dzienniki, głoszące, jakoby Polacy organizowali się i przygotowywali się do czynnego wystąpienia w razie wojny z Turcją; dopomogły i inne śmieszne i bez znaczenia rzeczywistego objawy, lecz które umiano we właściwych celach zużytkować."

Jak wiadomo dzienniki zagraniczne donosiły przed kilku dniami że lord Derby miał wynaleźć jakiś skuteczny **specyfik na uspokojenie Rosji**. Otóż obecnie w jednej z korespondencji „Norda" z Petersburga czytamy iż „Derby nic w Rosji nie wyjedna, jeżeli nie wynajdzie przymusowego środka na wypadek gdyby Turcja znowu propozycję odrzuciła".

Według wiadomości z Petersburga dowódca armji rosyjskiej, w. ks. **Mikołaj, powrócił do zdrowia**, ale dowodzenie armją byłoby dla niego „połączone z niebezpieczeństwem życia"(?) i z tego to powodu wymieniają ciągle następców tego niedoszłego wodza. Dwaj z nich, a mianowicie minister wojny Milutyn i ks. Aleksander Heski, przyjęcia tej posady odmówili. O rychłem wystąpieniu wojsk rosyjskich powątpiewa dobrze zwykle poinformowany korespondent „Kreuz Ztg."; utrzymuje on iż Ignatjew podziela ogólnie panujące przekonanie, iż należy oczekiwać dalszego rozwoju powikłań w Konstantynopolu, które niechybnie do katastrofy doprowadzą.

Rosyjscy ochotnicy, którzy w Serbji przelewali... rozmaite płyny, powróciwszy obecnie do Kiszeniewa, doznali tam najgorszego przyjęcia. W. ks. Mikołaj nie chce ich przyjąć do armji ponieważ, według jego zdania, są to komuniści, dla których miejsce powinnoby znaleść się w Syberji a nie w wojsku.

Jenerał Czerniajew, który obecnie zamieszkał na wyspie Whight, otrzymał w tych dniach zawezwanie od „dumy" (rady) kawalerów rosyjskiego orderu św. Jerzego, aby się usprawiedliwił z wydatkowania pieniędzy zebranych w Rosji dla Serbów. Czerniajew, jak wiadomo jest kawalerem tego wysokiego rosyjskiego orderu. — Dowiadujemy się również, że były wódz serbski ogłosił pismo, w którem zaprzecza twierdzeniu lorda Derby, wygłoszonemu w parlamencie, że armja serbska cała prawie złożona była z rosyjskich ochotników. Czerniajew utrzymuje, że ilość tych ochotników nigdy nie przenosiła 3000.

Według rozporządzenia prefektury belgradzkiej **wszyscy ochotnicy korpusów rozwiązanych**, jak też tacy, którzy dalej służyć nie chcą, mają w ciągu trzech dni wykazać się, że mają jakiekolwiek prywatne zajęcia, lub też bezzwłocznie miasto opuścić. Wojenne ubranie i broń mają być natychmiast zwrócone.

Z Bukaresztu piszą że **ministerstwo Bratiano** zdecydowane jest na przyzwolenie na przeprawę wojsk rosyjskich, ale wszelkie usiłowania Turków co do opanowania ważnych strategicznych punktów na terytorjum rumuńskiem **siłą odeprze**. Nie tylko przejścia przez Seret, pod Barbosi Mareseszt są silnie ufortyfikowane, jak to już poprzednio donosiliśmy, ale i Kalafat zajmujący dominujące położenie nad Widdyniem zaopatrzony został w ośm redut i uzbrojony działami Kruppa. Jeżeli Anglji i wspólnie z nią działającym mocarstwom nie uda się usunąć gabinetu Bratiano i postawić Ghiki u steru rządu, to Rumunja niezawodnie stanie po stronie Rosji.

Zabezpieczenie na życie.

W rodzinach ubogich i z pracy rąk żyjących śmierć gospodarza i ojca rodziny bywa zapowiedzią ostatecznej nędzy. Choroba zniszczy zwykle oszczędności, jeżeli jakie były, a już na koszta pogrzebu dostarcza funduszu **lichwiarz**. Straszne są dzieje matek i dziatwy, których ojciec i karmiciel zstąpi do grobu, a zapobiedz choć w części tej nędzy jest obowiązkiem społeczeństwa. Z radością przeto powitać należy myśl towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a ludzie dobrej woli powinni spieszyć z pomocą towarzystwu. Poniżej podajemy okólnik, wydany od dyrekcji tegoż towarzystwa do ajentów, i nie wątpimy, że po przeczytaniu jego, każdy człowiek z sercem zajmie się gorliwem poparciem zamiarów szanownego towarzystwa krakowskiego.

Okólnik do pp. Agentów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Wiadome są panom z okólników, z pism i instrukcji wyższe cele, do jakich dąży zabezpieczenie na życie i zbawienne skutki, jakie wywiera na społeczeństwo. Obejmując jednem słowem znaczenie kapitału pośmiertnego, powiedzmy: że jest to zapewnienie swojej rodzinie za opłatą małej rocznej składki funduszu tak potrzebnego dla złagodzenia choćby pod względem materjalnym lusu osobom po zmarłym pozostającym.

Te to powody skłoniły Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń do zaprowadzenia w naszym kraju zabezpieczeń na życie. Gdy jednak widzimy, że warstwy najliczniejsze i najwięcej pomocy potrzebujące, to jest małomieszczanie i włościanie z zabezpieczenia na życie nie korzystają, umyśliliśmy w innej, łatwiejszej i przystępniejszej formie do korzystania z dobrodziejstwa działu tego ich nakłonić.

Polecamy panom pilne rozważenie tego okólnika i zajęcie się pracą, która oprócz korzyści przyniesie panom błogie uczucie pomagania dobrej i moralnej sprawie i dlatego też nie należy zniechęcać się początkowemi trudnościami lub niewielkiem zrazu powodzeniem.

Celem naszym jest rozpowszechnienie zabezpieczeń na pośmiertne kapitały między małomieszczanami i włościanami, środkiem zmniejszenie tego kapitału, a zatem i składki rocznej do najmniejszych rozmiarów, tak, aby ten drobny kapitał służyć mógł rodzinie do opędzenia pierwszych wydatków po śmierci nieuniknionych.

Zadaniem więc panów będzie oświecać lud o korzyściach z takich zabezpieczeń wynikających, zwracając szczególnie uwagę na praktyczną ich stronę i na przykłady, których nigdzie nie brak.

Co do zabezpieczeń sum większych, odsyłamy panów do książeczki pod tyt.: „Rzecz o zabezpieczeniu na życie" wydanej; są tam wyłuszczone wszystkie argumenta do włościan przemawiające za zabezpieczeniem pośmiertnego kapitału. Stosują się te argumenta także i do małomieszczan. Ustęp ten na końcu okólnika umieszczony. W obecnym okólniku ograniczyć się chcemy do tego, co przemawia za najmniejszem zabezpieczeniem.

Kapitał, który będzie mógł być zabezpieczony na przypadek śmierci jest 25 złr. w. a. za opłatą wkładki stosownie do wieku.

Jeden człowiek może zabezpieczyć najwięcej cztery razy wziętą kwotę, to jest nabyć cztery książeczki po 25 złr. każda.

Suma to na pozór mała, staje się jednak w razie śmierci n. p. ojca rodziny, wielką pomocą. I tak, zdarza się w każdej okolicy, że gospodarz, nawet dobry, umiera, nie **zostawiając żadnej gotówki**, więc, aby pokryć najniezbędniejsze wydatki, które właśnie taka chwila sprowadza, rodzina zmarłego przedaje krowę, za bezcen, bo nagle, zastawia kawał ziemi, lub bierze od lichwiarza pieniądze na ogromny procent.

Zresztą, z jakichże funduszów ma się odbyć pogrzeb zmarłego, który nakazują i obyczaj chrześcijański i cześć dla nieboszczyka?

Otóż, gdy zmarły był zabezpieczony choćby na 25 lub 50 złr., rodzina odbiera je zaraz i opędza niemi nieuniknione wydatki. Brak tej gotówki, staje się często początkiem ruiny całej rodziny.

Te i tym podobne przykłady należy włościanom przywodzić. Kilku w jednej okolicy ujętych i doświadczenie, które wcześniej czy później nastąpi, bo każdy umierać musi, będzie zachętą dla innych. Powoli doprowadzi ich do zabezpieczenia sum większych, któreby już wpływały na polepszenie bytu całych rodzin i całych gospodarstw przy działach majątkowych, spłatach rodzeństwa i t. d.

Przy tak drobnych ubezpieczeniach należało koniecznie ominąć te formalności, które za sobą stosunkowo znaczne pociągają koszta

Uwalniamy zabezpieczających się przedewszystkiem od świadectw lekarskich, odpadają przeto wydatki wpisu, stempla i portorjów, zabezpieczenie więc samo bardzo mało kosztować będzie.

Przy tem uwolnieniu od świadectw nie spuszczamy wcale z oka stanu zdrowia zabezpieczających się i tutaj także tylko zdrowych przyjmować należy, lecz samym panom ajentom zostawiamy ocenienie tego stanu zdrowia, według ich własnego sumienia i rozsądku, w przekonaniu, że tak postępując, nie doznamy zawodu. Ostrzegamy wszakże, ażebyście równie jak chorych, do zabezpieczenia nie przyjmowali ludzi niemających rodziny, gospodarstwa lub rzemiosła, także nałogowych pijaków, słowem ludzi niemających podstaw do zabezpieczenia.

Bardzo ważną jest rzeczą, abyście panowie zabezpieczonych po największej części pisać nieumiejących osobiście znali, inaczej tożsamość nieznanej osoby ma być stwierdzoną przez osobę wiarogodną i panom znaną. Uważać pilnie należy, aby niegodna spekulacja nie wkradła się do tych stosunków. (Tu następują instrukcje dla ajentów).

Upraszamy jeszcze o szybkie załatwienie tych spraw, gdyż tym sposobem zachęcicie panowie łatwiej i innych do naśladownictwa. Z naszej strony nie doznacie panowie nigdy zwłoki.

Polecając gorliwości panów tę sprawę, prosimy jeszcze o wyjaśnienie jej okolicznemu duchowieństwu, bo mamy nadzieję, że duchowieństwo nasze poprze ją wobec ludu całą powagą swoją, jako rzecz dobrą i wpływającą na umoralnienie.

Dyrekcja Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Henryk Wodzicki, *Henryk Komar*, *Henryk Kieszkowski*, szef biúra: *A. Piekarski.*

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Lwów 26 lutego. W obecnej chwili odbywają się w mieście naszem posiedzenia doroczne rozmaitych towarzystw, i dzienniki wszystkie przeważnie zapełniają się sprawozdaniami tak z czynności tych towarzystw jak i z walnych posiedzeń. Posiedzenia delegatów towarzystwa kredytowego już się ukończyły; w sobotę odbyły się zebrania tow. gospodarczego, towarzystw zaliczkowego rolniczego, tow. oficjalistów prywatnych; w Niedzielę, tow. gosp. odbyło aż dwa posiedzenia i jeden objad wspólny, a wieczorem znowu zgromadziły się panie, aby radzić nad losem towarzystwa pracy kobiet. Reporterzy dziennikarscy zwijają się i zaledwie sobie radę dać mogą. Wczoraj i dziś dalszy ciąg obrad tow. gospodarcnego.

„Kronika codzienna" uległa w piątek konfiskacie ze strony c. k. prokuratorji państwa, za wydrukowanie wiersza poety Herwegha. Wiersz ten przyniosły dzienniki poznańskie, i nie pojmujemy dlaczego ma być prokuratorja austrjacka więcej drażliwą aniżeli pruska. A szkoda — bo wierszyk był bardzo ładny.

W teatrze lwowskim, dziś, we wtorek „Aida". Opera ta jeszcze tylko kilka razy będzie przedstawioną na naszej scenie.

Lwowska rada miejska odbyła wczoraj w poniedziałek poufne zgromadzenie celem dalszej narady nad wyborem burmistrza. Nie ma wątpliwości, że najwięcej głosów oświadczy się za p. Jasińskim. Tak przynajmniej należałoby wnosić z pierwszego głosowania, odbytego w tem celu, a przy którem otrzymał p. Jasiński 69 głosów na 75 głosujących.

Wspólny objad członków towarzystwa gospodarczego odbył się w niedzielę w sali nowego kasyna mieszczańskiego. Wśród licznych toastów wzniesiono i toast na cześć łaski rządowej i komisarza rządowego. Dziwne obyczaje i dziwny kraj, który ma takie obyczaje.

P. J. Rychter, artysta dramatyczny powszechnie ceniony, miał sposobność przekonać się, że publiczność lwowska otacza go zasłużoną sympatją. Na wieczorku deklamatorsko-muzykalnym p. Rychtera, zgromadziło się w niedzielę bardzo wiele wyborowej publiczności. Wieczorek trwał tylko godzinę, ale godzina ta była wypełnioną prawdziwie artystycznemi produkcjami p. Mikulego i Rychtera. Szczególnie deklamacja „Tyrteusza" zrobiła wrażenie głębokie.

Zaćmienie księżyca widzialne będzie jutro, we wtorek, w okolicy Lwowa między godz. 8 a 10 wieczorem.

Nowy Sącz dnia 22 lutego 1877. (Koresp. „Kron. codz.") Dwa wydarzenia zapisać mi wypada, smutne i radośne bo śmierć i wesele. Smierć inżyniera powiatu, Aleksandra — a wesele p. Wiktora Filipka aptekarza. Obie te osobistości mają tu swoje zasługi i tak: śp. Aleksander jako właściciel włości pod Sączem był współczłonkiem i motorem wszelkich tu pożytecznych instytucji gminnych, szkolnych i kościelnych fundował dzwony, należał do rady szkolnej zgoła ku wszelkim dobroczynnym celom pierwszy przykładając rękę. Niestety śmierć wczesna przeszkodziła pożytecznej jego pracy. Co zaś do pana Filipka, ten fundował nam kasę oszczędności (która dziś ma 200.00 zlr w obrocie) Założył nam czytelnię mieszczańską i kierował składką rzemieślniczą dla poparcia warsztatów przeciw lichwie — w czem mu gorliwie dopomagał inicjator tej myśli sekretarz Haas, dr. Olszewski i rejent Żywicki. Obaj ci mężowie zyskali sobie popularność i szacunek z powodu rzadkich cnót i zasług obywatelskich.

Na zakończenie zawiadamiam was, że wydział towarzystwa pedagogicznego urządza tu cztery odczyty treści naukowej, a to 25 bm. prof. Chyliński „o Kołłątaju w rewolucji Kościuszkowskiej." — 4 marca pan Michał Sękowski „o liryzmie w charakterze narodu polskiego" — 11 marca pan Karol Gutkowski „o towarzyskiem życiu zwierząt" — wreszcie 18 marca pan Marcin Drzymuchowski „o tłumaczeniu niektórych zjawisk magnetyzmu i elektryczności." Dochod ze wstępu przeznaczony jest na dobroczynne cele.

Szwecja należy do tych szczęśliwych krajów, o których gazety najmniej piszą. I dziś nie byłoby zapewne o niej wzmianki, gdyby się był poczciwy król szwedzki na ślizgawce nie wywrócił. Przyjechał do Christianji w celu zagajenia sejmu norweskiego, odwiedził także tamtejszy tor łyżwiarski i osobiście wziął udział w zabawie. Nagle załamał się pod nim lód tak, że król upadł na wznak i skaleczył się w głowę. Krew mocno płynęła i musiano bezzwłocznie odwieźć króla do pałacu. Przywołani natychmiast lekarze opatrzywszy ranę na głowie zapewnili, iż wypadek nie pociągnie za sobą gorszych skutków.

Defraudacja w kijowskim banku. Prywatny bank kijowski ogłasza, że były kasjer jego Sioni przy pomocy naczelnego buchhaltera Gwozdanowicza i dwóch kancelistów Linberga i Łuczyńskiego skradł sumę 934,000 rubli. Winni są wprawdzie uwięzieni, ale skradzionych pieniędzy nie zdołano dotąd odszukać, pomimo że bank za znalezienie całej kwoty, bądź części jej wyznaczył dziesięć procent nagrody.

Mobilizacja z wesołym epilogiem. Do „Pester Lloyda" donoszą z Vasarhely o następującem zabawnem zdarzeniu, które tam miało miejsce dnia 20 b. m. — Naczelnik powiatu przesłał zwierzchnikowi gminy jakieś urzędowe pismo. Ponieważ reprezentant władzy gminnej nie znał się zupełnie na wynalazku pisma, przeto zaszczycono odczytaniem tej urzędowej depeszy nauczyciela ludowego, który z treści tego aktu zdał sprawę w sposób następujący: „W przeciągu 24 godzin ma się każdy do wojska należący stawić na najbliższym dworcu kolejowym i oczekiwać dalszego zarządzenia". Ogłoszenie to zakomunikowano zaraz najbliższej wiosce, wskutek czego matki, żony i dzieci podniosły lament nie do opisania — podczas gdy dzielni „obrońcy ojczyzny" z rezygnacją gromadzili się w karczmie, aby wychylić ostatni jeszcze kieliszek pożegnalny. Rozumie się, że w żadnej rodzinie nie spano tej nocy, trawiąc czas na przygotowaniach do wojennej wyprawy. Mimo to uznał zwierzchnik gminy za stosowne poinformować się wprzód osobiście u naczelnika powiatu względem szczegółów tego uchomienia. Jakżeż się jednak zadziwił, gdy mu tam oznajmiono, że wspomniany okólnik zawiera tylko rozporządzenie, że każdy wojskowy, zmieniający miejsce pobytu — choćby tylko na 24 godzin — winien zawiadomić o tem zwierzchność gminną. Nauczyciel widocznie nie przywykł do czytania pism urzędowych, skoro tak straszną z owej depeszy wyczytał wiadomość. Szczęśliwy powrót z wojny święcono oczywiście na nowo przy napełnionych szklankach, i wielu poległych widziano wieczorem na drodze.

Kronika policyjna.

— Straż policyjna zaaresztowała była, jak to doniesiono w nr. 43 z dnia 23 lutego, Franciszka Smolińskiego i Jakóba Greipnera o godzinie 3 w nocy na ulicy Kazimierowskiej, gdyż znalazłszy przy nich wytrychy i żelazny wybijacz posądzała ich o złe zamiary. Pokazało się jednak ze śledztwa, że obaj aresztowani pracując w warsztacie ślusarskim, wymienione narzędzia mieli przy sobie tytułem swego rzemiosła, i że mogli się usprawiedliwić zupełnie z swej nieco spóźnionej przechadzki po ulicach miasta. Gdy się nadto okazało, że obaj wymienieni robotnicy ślusarscy mają nienaganną przeszłość i nigdy nie byli notowani w policji, więc wypuszczeni zostali natychmiast jako wolni od wszelkiego krzywdzącego podejrzenia.

Zapiski literackie, artystyczne i naukowe.

— W sobotę odbyło się posiedzenie komisji krakowskiego konkursu dramatycznego. Sprawozdanie sekcji zaleca sześć sztuk do czytania, a mianowicie: „Z duchem czasu", „Bratnie dusze", „Piękne słówka", „Pan Damazy", „Dewotki" i „Spadkobiercy". Tę zatem utwory mogą się ubiegać o nagrodę lub wyszczególnienie; inne mogą już być odebrane.

Sprawozdania z walnych zgromadzeń towarzystw.

Walne zgromadzenie towarzystwa gospodarczego galicyjskiego. W sobotę dnia 24 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie członków towarzystwa gospodarczego w sali ratuszowej, o godz. 10 przed południem. W sali zgromadziło się do 200 obywateli z różnych stron kraju między innymi i pięciu włościan. Szanownego prezesa, księcia Adama Sapiehy, krzesło było osierocone, bo rekonwalescencja po ciężkiej chorobie dotąd go w domu więzi. Zgromadzenie przez powstanie oddało hołd jego zasługom, a na wniosek p. Seweryna **Helcla** oświadczyło zgromadzenie w drodze telegraficznej powinszowanie z powodu powrotu do zdrowia. Posiedzenie zagaił wiceprezes tow. p. Dawid **Abrahamowicz** i podniósł coraz skuteczniejszą działalność towarzystwa. Rozwodził się potem o wielkiem znaczeniu odwiedzin ministra rolnictwa, cytował jego wielkie słowa i podnosił wielką miłość, jaką rząd otacza towarzystwo gospodarcze. Niepominął i wizyty p. Marescha, który jak wiadomo wybrał się do nas na studja, na to, aby potem najfałszywsze wnioski postawić. Szczególne to zamiłowanie w podnoszeniu tak błahych objawów interesowania się rządu krajem, który właśnie dla tego że jest rolniczym, płaci największe podatki, i zaprawdę nie czuje zbytnie skutków tej miłości rządu, o której wiceprezes tyle prawił.

Następnie sekretarz **Greliński** odczytał obszerne sprawozdanie, które będzie zapewne drukowane; ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że prezesowie wszystkich oddziałów oświadczyli się, że ogólna centralna reprezentacja towarzystwa jest absolutnie potrzebną.

Wniosek p. **Żurowskiego** ażeby w przyszłości sprawozdanie nie było czytane, ale w dziennikach podawane, nie został przyjęty.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozprawy nad wystawą krajową. P. Bolesław **Augustynowicz** jako sprawozdawca, odwołał się przekonywająco do obowiązkowego współudziału i pracy całego kraju, do gorliwości każdego obywatela; inaczej wystawa podjęta dla zbadania stanu ekonomicznego kraju, a nie z próżności, nieodpowie swemu celowi. W tej wystawie zaangażowany jest, wobec siebie, wobec rządu i wobec zagranicy ogół krajowców; przeto przyczyniając się do uwydatnienia istotnego stanu rzeczy, w jakim kraj nasz nie z własnej tylko winy się znajduje, ratujemy cześć naszą.

Wykazujemy bowiem że z rozpoznaniem trudnej do zwalczenia doli, niezniechęcamy się, że pracą podźwignąć się chcemy, a wytrwale do dopięcia tego celu iść zamierzamy.

Zarzut pana **Dębowskiego**, że za wielu porobiono delegatów, odpiera sprawozdawca tem, że delegaci mają za zadanie wpływać na włościan, ażeby ci wzięli liczny udział w wystawie.

Przystąpiono do sprawy komasacji. Dr. Tadeusz Pilat, jako referent tej sprawy przedstawił zapatrywanie komitetu, i dowodził, że prawodawstwo o komasacji należy do sejmu. Komitet zażądał w tej sprawie opinji zgromadzenia co do dwóch punktów: 1 że komasacja winna być przeprowadzoną jedynie na żądanie członków gminy, opłacających $^2/_3$ części podatku gminnego; 2 że podział gruntów wspólnych nie będzie się odnosił do gruntów leśnych, i przeprowadzonym będzie na żądanie połowy uczestników.

Postanawiono nad sprawą tą naradzić się na poufnem zgromadzeniu.

Następnie przystąpiono do rozdania nagród za gospodarstwa wiejskie: za rok 1875 przyznano pierwszą nagrodę za wielkie gospodarstwo panu Damazemu Kunaszewskiemu z Ferekosów, a 2. nagrodę p. Czesławowi Leszczyńskiemu z Czerteża, za r. 1876 otrzymał pierwszą nagrodę p. Jakób baron Romaszkan za gospodarstwo w Horodence a 2 p. Seweryn br. Brunicki za gospodarstwo w Zaleszczykach.

Nagrody te stanowią srebrne puhary, z nakrywą i złoty medal, a drugie nagrody srebrny medal.

Za wzorowe gospodarstwa włościańskie otrzymali z pomiędzy 47 kandydatów, w 1875 r. 1) Jan Barla z pobereża (Stanisławów) 200 złr. i dyplom; 2) Teodor Kosterka z Cucułowiec (Żydaczów) 250 zlr. i dyplom; 3) Michał Komarzyński z Kurzan (Brzeżany) 100 złr. i dyplom.

Na rok 1876 zgłosiło się 45 kompetentów, nagrody zaś udzielono takie jak powyższe. 1) Mikołajowi Nazarko z Toustoług; 2) Antoniemu Dunikowskiemu z Cwitowy; 3) Bazylemu Harmotyj z Łuczek.

Rozdzielono także nagrody za pojedyńcze części gospodarstwa.

W końcu przemówił hr. Włodzimierz Dzieduszycki — prosząc — aby kraj o wystawie pamiętał.

Wieczorem w sobotę odbyło się zgromadzenie poufne, które rozbił nietaktownem wystąpieniem swem ks. Stojałowski, istny trapiduch wszystkich zgromadzeń.

Towarzystwo pracy kobiet zarządziło na niedzielę po południu doroczne, walne zgromadzenie swych członków. W zgromadzeniu tem wzięło udział przeszło 50 pań, i trzech panów, bez których widocznie trudno się obejść — choćby tylko dla informacji względem form parlamentarnych. Na obu galerjach zajęła miejsce licznie zebrana publiczność płci obojga, wyczekując niecierpliwie rozpoczęcia obrad. Miejsce prezesowej zajęła hr. Natalja Dzieduczycka i oświadczając, że przewodnicząca p. hr. Łączyńska jest chorą, otworzyła w jej zastępstwie posiedzenie. — Po przyjęciu protokołu odczytała sekretarka panna Longchamps sprawozdanie z czynności rady nadzorczej za rok ubiegły. — Sprawozdanie to przedstawia ekonomiczny rozwój towarzystwa w pomyślniejszym nieco niż w roku poprzednim, lecz nie zupełnie zadowalającym stanie — pociesza się przychylnością ministerstwa handlu, którego delegat, radca Herman, zwiedził zakład stowarzyszenia i przyrzekł mu pomoc i wyraża wdzięczność sejmowi za subwencję 500 zlr., kasie oszczędności za datek 400 zlr. izbie handlowej lwowskiej za zasiłek w kwocie 100 zlr., a gminie miasta Lwowa za 6 sągów drzewa opałowego. W końcu walczy sprawozdanie rady nadzorczej przeciw wszelkim nieuzasadnionym uprzedzeniom do towarzystwa i kładzie swym członkom honorowym i zwyczajnym raczej moralną niż materjalną pomoc na serce. Po załatwieniu spraw kasowych towarzystwa wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja nad wnioskiem rady nadzorczej, dążącym do zmiany statutu, co do wyboru rady nadzorczej. Wniosek ten ma na celu, aby wybór członków rady nadzorczej, w której skład wchodziła dotąd połowa członków honorowych, a połowa zwyczajnych, odbywał się na wspólnem posiedzeniu członków obojga kategorji. — Przeciw temu wnioskowi przemawiał niezliczone razy pan **Lech** w sposób jak zawsze gorliwy i pani **Hochberger** obawiając się uszczuplania ilości członków honorowych w składzie rady nadzorczeji którem to członkom towarzystwo byt swój głównie zawdzięcza. Za wnioskiem zabierała głos pani **Romanowicz**, wykazując w sposób nader prosty i logiczny, że się tu członkom honorowym prerogatyw nie uszczupla, lecz owszem rozszerza się wolność wyboru — następnie panne **Longchamps** i sędziwy p. Mieczysław **Darowski**, który zadał cios śmiertelny wszelkiej opozycji. To też przy głosowaniu przyjęto wniosek rady nadzorczej prawie jednogłośnie. — Wkrótce potem posiedzenie zamknięto. Wyciąg ze sprawozdania z czynności towarzystwa podamy jutro.

Sprawozdanie

z czynności wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych za rok 1876, przedłożone radzie nadzorczej tegoż Towarzystwa.

Zdając szanownej radzie nadzorczej sprawę z czynności swych i ze stanu Towarzystwa w dziewiątym już roku istnienia, wy-

dział centralny zaznacza przedewszystkiem: iż rok ubiegły nie ustępuje bynajmniej poprzedniemu pod względem pomyślnego rozwoju naszej instytucji, o czem z zamieszczonych poniżej cyfr przekonać się można. -- Rozwój ten pomimo pewnego zmniejszenia liczby członków, uwydatnia się zarówno znacznym wzrostem majątku Towarzystwa jak i tem, iż w coraz wyższym stopniu osiągamy cel zamierzony; zwiększa się bowiem nietylko liczba emerytów, tudzież wdów i sierót pobierających stałą zapomogę z funduszów Towarzystwa, ale też i średnia cyfra pobieranej zapomogi. Na tem też wydział centralny główną opiera nadzieję, iż w roku naszym nie staniemy nieruchomie na pewnym stopniu, lecz stale naprzód postępować będziemy; gdy bowiem wzrastająca liczba zapomożonych, tudzież wyższa kwota zapomogi przekona ogół oficjalistów o pożyteczności instytucji naszej, niewątpliwie i zastęp członków Towarzystwa znakomicie się zwiększy.

Czynności tak w oddziałach jak i w wydziale centralnym podawano do wiadomości za pośrednictwem „Gazety wiejskiej" wychodzącej co 15 dni; niemniej też w innych większych dziennikach umieszczano co kwartału sprawozdanie ze stanu majątku i lokacji oddziałów.

Przechodząc do szczegółów, zdajemy przedewszystkiem sprawę z wykonania uchwał przez radę nadzorczą w roku zeszłym powziętych:

Z polecenia rady nadzorczej zawinkulował wydział centralny efekty będące własnością Towarzystwa, a stanowiące po koniec roku 1875 fundusz żelazny, mianowicie:
w list. zast. 5% Tow. kred. ziem. 73,800 zlr.
„ „ 6% hipotecznych . . 82.000 „
razem 155,800 zlr.

A. Załącznik A. poszczególnia numery efektów zawinkulowanych.

Uchwałę nadania jednego stypendjum im. Antoniego Rogali Zawadzkiego sierocie Józefowi Kreczkowskiemu w Przemyślu przesłał wydział centralny wydziałowi krajowemu.

Uchwalone zmiany statutu przedłożył wydział namiestnictwu, które reskryptem z dnia 28 kwietnia 1876 l. 17,386 przyjęło zmiany te do wiadomości, skutkiem czego zmieniony statut zyskał moc obowiązującą.

W myśl uchwał rady nadzorczej udzielono Katarzynie Domber na podstawie §. 18 statutu ustęp 13. stałą zapomogę złr. 60, — w stosunku do zapłaconych przez męża udziałów, tudzież jednorazowe wsparcie po 50 złr. Aleksandrowi Polotnickiemu i Faustynowi Zajedlewskiemu; następnie za gorliwe popieranie spraw Towarzystwa redaktorowi „Gazety wiejskiej" panu Hipolitowi Stupnickiemu 50 złr.

W wykonaniu dalszej uchwały rady nadzorczej wydelegował wydział centralny pp. wiceprezesa dra Karola Mikulińskiego, dra Dominika Gębarzewskiego, Wiktora Wiśniewskiego i sekretarza Romualda Makarewicza, ażeby imieniem Towarzystwa powitali naszego członka honorowego JE. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na zajętem wówczas stanowisku marszałka sejmu.

Pan marszałek polecił radzie nadzorczej podziękować i upewnić o swej przychylności dla naszej instytucji, oraz szczerych życzeniach pomyślnego jej rozwoju.

Z upoważnienia rady nadzorczej udał się wydział centralny do obu krajowych Towarzystw gospodarczych z prośbą o poparcie usiłowań jego w sprawie umieszczania członków na posadach i skoro otrzyma przychylne odpowiedzi, zarządzi w oddziałach odpowiednio zorganizowaną akcję. Dotychczasowa bowiem czynność zcentralizowana w lwowskiem biurze nie odnosi pożądanych skutków; o czem i w roku zeszłym przekonać się musiano. — Zdołaliśmy bowiem zaledwie 1 rządcę i 1 pisarza umieścić na posadach, zaś w 9 wypadkach usiłowania nasze były bezowocne. Zgłoszeń ze strony służbodawców było 16, ze strony starających się 31.

Na wniosek oddziału kamionieckiego udał się wydział centralny do komitetów obu Towarzystw gospodarczych z prośbą, aby za pomocą wniosków na walnych zgromadzeniach wpłynęły na właścicieli dóbr w celu poparcia dążeń i rozwoju Towarzystwa przez przyjmowanie do służby oficjalistów tylko pod warunkiem należenia do Towarzystwa, tudzież przez dopłacanie udziałów na korzyść oficjalistów w służbie będących; wszakże tylko takich, którzy sami przynajmniej jeden udział do Towarzystwa opłacają. Korzyści materjalne i moralne są tu aż nazbyt widoczne; przez małą bowiem dopłatę udziałów — zapewniliby właściciele swoim oficjalistom wyższą emeryturę, a tem samem więcej ich do miejsca przywiązali i przyczyniliby się znakomicie do podniesienia klasy oficjalistów, którym majątki swoje powierzają.

W granicach kwoty na zapomogi preliminowanej rozdzielił wydział centralny na:
1. Zapomogi stałe 2,773 zlr. 5 ct.
2. „ jednorazowe 1,266 „ — „
razem 4,039 zlr. 5 ct.

a mianowicie stałe zapomogi:
a) nieudolnym do pracy 19 członkom . . . . 756 zlr. 30 ct..
b) wdowom po 50 członkach 1951 „ 25 „
c) sierotom „ 3 „ 65 „ 50 „

nadzw. jednorazowe wsparcia:
a) nieudolnym do pracy . 319 „ — „
b) wdowom po członkach . 799 „ — „
c) sierotom po członkach . 48 „ — „
d) uchwalono przez radę nadzorczą dwom członkom rzeczywistym . . 100 „ — „
razem jak wyżej 4039 złr. 5 ct.

B. Dołączony wykaz B. poszczególnia rozdane zapomogi.

Liczba emerytów w roku 1876 wzrosła z 41 na 68, czyli o 65.8%.

Z początkiem roku 1876 było: a) nieudolnych do pracy członków 11, b) wdów 29, c) sierót po jednym członku 1, razem 41.

W ciągu roku przybyło: a) nieudolnych do pracy 8, b) wdów 21, c) sierót 2, razem 31.

Z tego w ciągu roku ubyło: a) nieudolnych do pracy przez śmierć 1, b) wdów przez wyjście za mąż 3, razem 4.

Stan z dniem 1. stycznia 1877 jest następujący: a) nieudolnych do pracy 18, b) wdów 47, c) sierót 3, razem 68, a zatem liczba pobierających stałą zapomogę wzrosła o 27. —

Średnia cyfra zapomogi stałej na 1 osobę przypadającej wynosiła w r. 1875 34 złr. 39 ct., w roku 1876 40 złr. 78 ct., czyli wzrosła o 18.5%, zaś licząc razem z nadzwyczajnemi dodatkami w roku 1875 53 złr. 68 ct. — w r. 1876 59 złr. 39 ct., czyli wzrosła o 10.6%.

Wydział centralny zmuszony był zarządzić nadzwyczajne zgromadzenia w powiatach: Żółkiew, Buczacz, Mielec, Gorlice i z początkiem roku 1877 Łańcut. Z pomiędzy wymienionych powiatów zorganizowanie oddziału łańcuckiego wydało najświetniejszy rezultat, wpłynęło bowiem w krótkim czasie przeszło 700 złr. (D. n.)

Sprawozdanie o Towarzystwie zaliczkowem dla rolnictwa i przemysłu rolniczego we Lwowie.

Instytucja ta, zawiązana we Lwowie w r. 1874 pod przewodnictwem dyrekcji gal. Tow. kredytowego ziemskiego, ma na celu dostarczanie rolnictwu kapitału obrotowego na mały procent bo 9%. Wobec tego, że właściciel dóbr, choćby najlepiej zaaranżowany, nie ma tak zwanego kredytu kupieckiego w banku narodowym i w innych zakładach podobnych, stworzenie tej instytucji należy do pomysłów bardzo szczęśliwych i prawdziwie pożytecznych.

Doroczne walne zgromadzenie tego towarzystwa odbyło się pod przewodnictwem hr. Kazimierza **Krasickiego**.

Dyrektor p. **Pajączkowski** zdał sprawę z czynności dyrekcji za r. 1876. Z końcem grudnia 1875 r. wynosiła liczba członków 118 z 191 udziałami z subskrybowaną kwotą 38.200 złr. W r. 1876 przystąpiło 28 członków z 71 udziałami i subskrybowaną kwotą 14 200 złr., było więc razem przy końcu 1876 r. 146 członków z 262 udziałami i z subskrybowaną kwotą 52.400 złr. Na tę kwotę subskrybowaną wypłacono rzeczywiście 40.846 złr., pozostaje do wpłacenia 10.353 złr. Fundusz rezerwowy wynosił przy końcu 1876 r. 912 złr., przenosi tedy wysokość wymaganą statutem. W r. 1876 miało towarzystwo w obrocie obcych kapitałów w wysokości 81.837 złr. pożyczonych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, w gal. Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w filji banku narodowego, w galic. kasie oszczędności. Prócz tego przyjmowało Towarzystwo kapitały od osób prywatnych i od wydziału krajowego na 6%. Od 1. lipca 1874 do 30. czerwca 1875 udzieliło Towarzystwo 93 pożyczek w kwocie 125.365 złr., w drugiem półroczu 1875 udzieliło ono 137 pożyczek w kwocie 137.781 złr., a w ciągu 1876 r. udzieliło 394 pożyczek w kwocie 448.427 złr. Od chwili istnienia Towarzystwa aż do końca grudnia 1876 wydano tedy 624 pożyczek w kwocie 711.574 złr. Obrót kasowy od założenia Towarzystwa aż do końca grudnia 1876 wynosił 2,087.659 złr.

W r. 1876 miało Towarzystwo 4767 złr. czystego zysku. Ten znaczny stosunkowo zysk pochodzi ztąd, iż Towarzystwo wydało na administrację tylko 50 złr., albowiem dyrekcja złożona z pp. Pajączkowskiego, Wiktora i Kunaszowskiego, urzędowała bezpłatnie. W dalszym ciągu swego sprawozdania nadmienił p. Pajączkowski, że Towarzystwo natrafia na rozmaite trudności, tamujące jego rozwój. I tak nałożono na to Towarzystwo podatek zarobkowy i dochodowy. Starania dyrekcji o zupełne uwolnienie od podatków były daremne, przedstawienia zaś i rekursa przeciw uciążliwemu wymiarowi podatku odniosły tylko ten skutek, że obniżono podatek zarobkowy na dalsze lata o połowę, dochodowego zaś podatku nie zmniejszono; dozwolono tylko spłacić zaległość za lata 1875 i 1874 w 8 ratach kwartalnych. Dalej nadmienia sprawozdawca, że rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, która po zawiązaniu Towarzystwa zaliczkowego przyszła mu w pomoc udzielając u siebie kredytu w rachunku bieżącym do wysokości 30.000 złr., na posiedzeniu odbytem w listopadzie 1876 r. wymówiła ten kredyt. Filja lwowskiego banku narodowego zmniejszyła od 1. stycznia 1877 r. cyfrę kredytu dotychczasowego dla wszystkich firm lwowskich, a więc i dla Towarzystwa zaliczkowego, które miało już w tej filji kredyt do 29,000 złr., a obecnie ma go tylko do wysokości 10 000.

P. Józef **Jabłonowski** przedłożył zgromadzeniu w imieniu rady nadzorczej następujące wnioski: Udzielić dyrekcji absolutorjum ze r. 1876. Z zysku czystego w kwocie 4767 złr. odłożyć w myśl statutu 10 proc. do funduszu rezerwowego (476 złr.). Pozostałą kwotę 4291 zł. użyć na dywidendę dla członków w miarę wpłaconych udziałów. Dywidenda za r. 1876 ma wynosić 12 od sta. Pozostałą resztę w kwocie 182 złr. przenieść jako dochód na r. 1877. Członkom dyrekcji wyrazić uznanie za bezinteresowną gorliwą czynność. Wszystkie powyższe wnioski zostały przyjęte po krótkiej rozprawie.

P. Henryk **Górski** proponował, ażeby zgromadzenie wyznaczyło z uchwalonej już dywidendy (12%) 9% dla członków towarzystwa, a 3% dla członków dyrekcji tytułem remuneracji za gorliwą i sumienną a dotychczas nie wynagrodzoną pracę. Wniosek ten nie utrzymał się, a natomiast uchwaliło zgromadzenie polecić radzie nadzorczej, ażeby na najbliższem walnem zgromadzeniu przedłożyła wnioski co do remunerowania członków dyrekcji za r. 1877.

P. Dawid **Abrahamowicz** postawił wniosek tej treści, ażeby zgromadzenie poleciło dyrekcji wnieść petycję do rady państwa (na ręce deputowanego p. Ludwika **Skrzyńskiego**) do ministra rolnictwa i ministra Ziemiałkowskiego, iżby przy odnawianiu przywileju banku narodowego wpłynięto na zmianę statutu w tym kierunku, ażeby nietylko firmy kupieckie i przemysłowe protokołowane mogły korzystać z taniego kredytu, ale także rolnicy a to za pośrednictwem takich towarzystw, jak Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu rolniczego.

Wniosek ten został przyjęty. Podobną petycję wystosuje także galicyjskie Towarzystwo gospodarskie i Związek towarzystw zarobkowych i przemysłowych.

Na dyrektorów zostali ponownie wybrani na lat 3, pp. **Pajączkowski** Józef, **Wiktor** Jakób i **Kunaszewski** Maciej; na zastępców: hr. **Dzieduszycki** Edward i **Mysłowski** Józef; a do rady nadzorczej: hr. **Krasicki** Kazimierz, p. **Janko** Henryk, p. **Bojarski** Zygmunt i p. **Wajgart** Eugenjusz.

Ostatnie wiadomości.

Z Konstantynopola donoszą, że wielki wezyr po dłuższej rozmowie z sułtanem, przewodniczył 21 b. m. radzie ministrów.

Wszystkie projektowane przepisy względem uregulowania przyszłego konklawe, zostały ułożone i papieżowi przedstawione. Przepisy te nie tyczą się samej istoty konklaw, ale modyfikują ceremonjał przed zebraniem się kardynałów.

Porta zakupiła w Ameryce 620.000 karabinów systemu Henry-Martiny, których przewóz do Konstantynopola już się rozpoczął. 62.000 karabinów wraz z 20 miljonami ładunków już przybyło do stolicy Turcji.

Budżet angielskiego ministerstwa wojny wynosi 14 i pół miljona ft. szter., o ¾ mniej aniżeli w roku poprzednim. Armja angielska liczy 192.000 ludzi.

Sejm niemiecki wybrał prezesem Forckenbecka 249 głosami na 269 Stauffenberga 210 głosami na 297 i ks. Hohenlohe-Langenburg 178 na 277 wiceprezesami.

Francuski minister sprawiedliwości zażądał od izby upoważnienia do wytoczenia procesu osławionemu Cassagna'cowi za rozliczne artykuły napadające na republikę.

W jednym telegramie z Konstantynopola z dnia 24 b. m. znajdujemy sensacyjną wzmiankę jakoby markiz Salisbury przesłał Porcie poufną propozycję zajęcia kilku tureckich prowincyj wojskiem angielskiem.

Rząd turecki wysłał do odbudowanych wsi bułgarskich 40 duchownych mahometańskich i tyluż chrześcjańskich, których utrzymywać będzie kosztem państwa.

„Correspondance generale autrichienne" zamieszcza telegram z Bukaresztu, donoszący zgodnie z „Nową Presse" że koleje rumuńskie czynią obszerne przygotowania do transportu armji rosyjskiej przez terytorjum rumuńskie. Wejście wojsk rosyjskich do Rumunji ma nastąpić w najkrótszym czasie. Mimo to Bratiano jeszcze pozawczoraj w senacie zaprzeczał, jakoby istniał jaki traktat między Rosją a Rumunją.

Telegramy.

Petersburg 25 lutego. O żadnej nowej pożyczce rosyjskiej nie wiadomo nic ani w kołach urzędowych, ani w kołach bankowych.

Peszt 25 lutego. Dzienniki donoszą, że Tisza obejmie napowrót ster ministerstwa węgierskiego. Ugoda uważana tu jest za pewną, wnioski jednak ugodowe mają być dopiero w kwietniu przedłożone radzie państwa i izbom węgierskim.

Stambuł 25 lutego. Serbscy delegaci i Sawfet basza już się porozumieli. Milan ma wkrótce oświadczyć sułtanowi listownie, że się zgadza na warunki pokoju.

Petersburg 26 lutego. Pogłoska, jakoby car wydał rozkaz do armji, aby dnia 28 b. m. przekroczyła Prut, nie ma podstawy. Wprawdzie zawieszenie broni między Turcją a Serbją, które swego czasu zawartem zostało w skutek ultimatum rosyjskiego, ubiega z dniem 28 b. m., jednakże nadchodzą pomyślne wiadomości o przebiegu rokowań pokojowych serbsko-tureckich, a gdyby do 1go marca nie zostały stanowczo ukończone, nastąpiłoby przedłużenie rozejmu. W ogólności sytuacja nie zmieniona. Odpowiedzi mocarstw na okólnik Gorczakowa jeszcze nie nadeszły. Od tych odpowiedzi, a względnie od rozwoju rzeczy w Konstantynopolu, zawisły dalsze postanowienia tutejszego rządu.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 26go lutego.

Akcje Kredytowe	148·50	Akcje kol. K.-L.	210·25
„ Anglo-A.-B.	73·50	„ Półn.	77·50
„ Unionbank.	—·—	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Lombard.	—·—

Usposobienie: —·—

Wiedeń, dn. 26go lutego. 2 godz. 20 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	—·—
„ węgier. kredyt.	122·25	Galic. Indemniz.	84·20
„ anglo-austr.	73·50	Węg. los.	135·—
Unionbank	60·50	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	210·25	Verkehrsbank	79·50
„ północnej	77·25	Tureckie losy	17·—
„ koszycko-bogum.	95·—	Baubank	—·—
„ alföldskiej	95·75	Staatsbahn	235·50
„ Elżbiety	131·50	Bankverein	—·—
„ węg. półn.-wsch.	113·—	Wiener Bauver.	—·—
„ węg. płn.	92·75	Węg. Kolej Wsch.	—·—
„ Rudolfa	104·75	Marki niem.	60·10
Wiener Baugesell.	—·—		

Usposob.: —·—

Paryż, 3% renta 72·82; Lombardy 163·—

Berlin,	mark		mark
Rossyj. noty bank.	252·75	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	245·—	Kolej rumuńska	12·20
Lombardy	127·50	Austr. banknoty	164·25
Galicyjskie	86·40	Usposob.:	—

Telegramy zbożowe. Wiedeń 24go lutego. Okowita 33·00—. Buda-Peszt. Pszenica —·— —·—. Pszenica na wiosnę 13·25 13·30 Berlin. Pszenica na kwiecień 225·50, żyto loco 162, ży na paźdz.-listop. —·—, okowita loco 54·—. Szczecin. Pszenica na Kw.M. 221·50 — pszenica na wiosnę 305·— — —·— rzepak 358·— mark.

Nadesłane.

ANGIELSKI i GRODZIECKI
PORTLAND-CEMENT
poleca najtaniej
August Schellenberg
we Lwowie.

POCIĄGI KOLEJOWE:

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 w wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 9 minut 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godzinie 8 minut 52 (pociąg nr. 4).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu) o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) o godzinie 3 minut 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec lwowski główny): o godzinie 10 minut 33 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 3 minut 43 popołudniu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 minut 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 minut 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 popołudniu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godzinie 6 minut 48 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 30 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (na Stryj): o godzinie 8 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godzinie 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): o godzinie 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 0 rano (pociąg osobowy); o godzinie 10 minut 37 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

☞ **Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, zaś godzina 12 w Peszcie odpowiada godzinie 12 minucie 20 we Lwowie.**

Muzeum przemysłowe miejskie, umieszczone w sali Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu w dnie od 9 do 10 zr. — dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby w celach naukowych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacji biuro muzealne.

Biletów do taniej kuchni przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

Ostrygi ostendzkie
Świeże ryby morskie
PASZTETY STRASBURSKIE
SZYNKA WESTFALSKA
w handlu delikatesów i win
L. H. Małecki w hotelu angielskim.

Likiery holenderskie w wielkim wyborze poleca F. W. Królikowski.

Kołnierzyki i krawatki najlepsze poleca KAROL LANGNER ulica Trybunalska.

FRYZJER M. Kostynowicz poleca swój zakład fryzjersko-perukarski plac Halicki l. 13.

IGŁY, NICI i JEDWAB najtaniej sprzedaje nowy magazyn A. J. Połuszkiewicza we Lwowie, plac Marjacki.

Antykwarnia Polska ... K. ŁUKASZEWICZ ulica Halicka, naprzeciw Gimnazjum nowego.

LELEWEL Dzieje Polski. Sprzedaje po zniżonej cenie za 1 złr. 50 ct. Księgarnia Polska we Lwowie, 12. ul. Kopernika.

Armatys & Moerl zegarmistrze Lwów ulica Halicka 1. 19. polecają wielki skład zegarków genewskich, zegarów paryskich, regulatorów podróżnych i budzików.

Płótno i bielizna otrzymać można w handlu Fr. Schubutha i Syna. Lwów, Rynek, l. 45.

Lwów, z Izby handlowej dnia 26go lutego.

	daja	żadaja
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	209 50	212 —
„ lwowsko-czern. „ 200 „	112 50	115 —
Banku hipotecz. galic. „ 200 „	212 —	215 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	271 —	275 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83 8	84 70
„ „ 5% „	77 80	78 —
„ „ 6% „	95 50	96 50
„ „ 5% „	86 —	87 —
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 30	88 10
Galic. zakł. kred. włość. 6%	91 —	92 —
„ „ 5%	81 50	82 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 10
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 —	85 —
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	89 50	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ Stanisławowa	— —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 80	5 92
„ cesarski	5 86	5 97
20-frankówka	9 87	9 94
Półimperjał rosyjski	10 05	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 85	1 90
„ papierowy	1 60	1 61
100 marek niemieckich	60 50	61 50
Srebro	113 75	114 75
Wiedeń. 22 lutego		
5% zjedn. dług państw. banku.	62 55	62 70
„ „ „ srebrem	67 60	67 70
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 50	101 —
„ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ węgierskie	75 25	75 75
„ „ galicyjskie	85 50	86 —
„ „ bukowińskie	75 —	80 —
„ „ siedmiogrodzkie	71 40	71 90
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	98 —	99 —
Listy zastawne.		
% Banku narod. listy	96 40	96 75
% galicyjskie	96 50	97 —
% „	84 —	84 50
% galic. zakł. kred. włość.	91 30	91 80

	daja	żadaja
Tow. kred. miej. 6% w 151	81 —	82 —
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7% „ „ „ „ 20	96 75	98 —
6% „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5% sr.	91 —	91 50
5% węgierskie listy	73 —	74 —
5% „ kredyt. austr.	105 25	105 75
5% „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5% Domen. państw. 120 złr.	144 —	144 50
6% Banku galic. hipot.	100 —	100 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	283 —	285 —
„ „ 1854	105 75	106 25
„ „ 1860	110 30	110 50
„ „ 1860	118 —	118 50
⅕ los. pożycz. państw. z r. 1860	125 50	126 —
Losy pożycz. z r. 1864	135 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	73 —	75 50
„ Comorente	16 —	18 —
„ kredytowe	162 —	162 50
„ żeglugi par. na Dunaju	102 —	102 50
„ miasta Krakowa	35 —	37 —
„ księcia Salm	33 —	34 —
„ Palffy	29 —	30 —
„ Klary	29 —	30 —
„ h. St. Genois	29 —	30 —
„ miasta Budy	25 —	26 —
„ Windischgraetz	18 —	19 —
„ hr. Waldstein	21 —	22 —
„ hr. Keglevich	13 —	14 —
„ Rudolfa	15 —	15 50
„ tureckie 400-frank.	16 80	17 30
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	834 —	837 —
Zakładu kredytowego	150 10	150 30
Żeglugi parowej na Dunaju	341 —	343 —
Banku ogólno-austrjackiego	70 —	71 —
Kolei północnej Ferdynanda	1825 —	1830 —
„ rządowej fr. a.	238 50	239 —
„ zachod. c. Elżbiety	131 —	131 50
„ galicyjskiej	209 —	209 50
„ czerniowieckiej	112 —	113 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschodn.	92 —	92 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	105 —	105 50
„ Alföldsko-Finmańsk.	95 50	96 —
„ koszycko-Bogumił.	95 —	95 50
„ siedmiogrodzkiej	81 50	82 —

	daja	żadaja
Kolei cisańskiej	161 —	162 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austrjack. półn.-zach.	112 50	113 —
„ Franciszka-Józefa	118 —	118 25
Banku anglo-austrjackiego	72 80	73 —
Zakładu kredytowego węgierskiego	117 25	117 50
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ zakładu kredyt. galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ lwowskiego	79 50	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej państwowej 5%	65 50	66 —
„ Elżbiety z r. 1867	92 50	93 —
„ Rudolfa	146 75	147 25
„ północnej 200 fr.	101 50	102 —
„ Bony 1875–1876 6%	97 —	98 —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	101 —
„ „ 100 złr. w s.	94 50	95 —
„ półn. półn.-wsch. w srebrze 5%	85 —	85 50
„ 100 złr. w s.	85 50	86 —
„ w srebrze 5%	86 —	86 50
„ w srebrze 5% za 100 złr.	84 —	85 —
„ Emisja II.	96 40	96 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100 złr.)	60 —	60 50
„ Emisja z r. 1867	80 —	81 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w s.	59 75	60 —
w srebrze 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 92	5 94
Napoleondor	9 87	9 88
Suwereny angielskie	12 39	12 40
Imperjały rosyjskie	10 10	10 12
Srebro	113 10	113 30
Srebro, kupony	113 10	113 30
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 75	60 85

JÓZEF BAŁŁABAN

ulica Karola-Ludwika, 3, obok magazynu panów K. i J. Schayerów we Lwowie, otrzymał i poleca po cenach jak najniższych

NAJNOWSZE WYROBY WŁÓCZKOWE 364 46—30

jako to: **CHUSTKI, KAPUZY, SPODNICE, KAMASZE, PELERYNY, SZALE** i t. p.

Do wygrania!
1. marca
na
promesę pożyczki 1864 r.
zł. 200.000, 20.000, 15.000, 10.000 itd.
*Cena Promesy **4** zł. **50** ct.*
do nabycia
w handlu płócien i herbaty
F. Schubuth i Syn
421 we Lwowie, Rynek, 45. 2—2

---

425 Najprzedniejsza jesienna
BRYNDZA
liptawska 2—12
po **36** centów ½ kilo w handlu
S. MARKIEWICZA.



244 15—20



Handel towarów żelaznych i pierwszy wyłączny skład naczyń kuchennych pod firmą
TH. & H. SCHEER.
we Lwowie, ulica Teatralna, 1. przy
131 *placu Marjackim,* 59—120

poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych wszelkie narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, piece żelazne do opalania węglem i drzewem, krzyże żelazne złocone w ogniu, kuchenki naftowe poprawnej konstrukcji i wszelkie przybory do wycinania piłeczką.

Spólnika z kapitałem do złr. 20.000

poszukuje się do założenia we Lwowie fabryki na wielką skalę

wyrobów wszechstronnie poszukiwanych.

Kapitał zostanie zabezpieczonym na fabryce i na żądanie zwróconym być może **po upływie pierwszego lub drugiego roku z dochodów interesu.** 399 6—?

Oferty uprasza się pod adresem ***„999 L. M., poste-restante, Lwów“.***

Karol Klimowicz
we Lwowie
otrzymuje codzień i poleca

masło ze słodkiej śmietanki niesolone ½kl. 76 ct.
Świeże do smaku solone ½kl. 72 ct.
423 2—6

Ekonom
kawaler, życzy sobie przyjąć posadę w kraju lub za granicą.
Bliższa wiadomość przy ulicy Halickiej l. 10, piętro II. 395 9—?

STAROŚĆ
przez
dr. Reveillé-Parise
w polskim przekładzie
dr. FRANCISZKA OLSZEWSKIEGO
już wyszło z druku
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Główny skład
w Księgarni Polskiej
Lwów, ulica Kopernika, 12.
Cena 4 złr.

Jest to znakomity przewodnik w życiu dla ludzi zbliżających się do wieku dojrzałego, podaje rady i wskazówki we wszystkich okolicznościach życia, przy zachowaniu których można i życie przedłużyć i doczekać się późnej starości w czerstwem zdrowiu i sile. Dzieło nagrodzone przez Akademję nauk w Paryżu, jako najwyborniejszy poradnik w tym rodzaju. U nas pierwsze to dzieło temu wiekowi wyłącznie poświęcone. 388 6—12

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W dziale ubezpieczeń na życie,

Towarzystwo ubezpiecza kapitały pośmiertne (spadkowe), stałe renty dożywotnie (dochody na wiek późniejszy), posagi dla dzieci i t d. 430 1—?

W bieżącym roku w dziale tym zaprowadzono także zabezpieczenia pośmiertne w kwotach po zł. 25 do zł. 100 dla niezamożnej ludności. Przy tych drobnych zabezpieczeniach nie liczy się żadnych ubocznych należytości, przez co zabezpieczenie staje się bardzo przystępnem.

Dyrekcja, Reprezentacje Towarzystwa i panowie Ajenci udzielają bezpłatnie wszelkich potrzebnych wyjaśnień i druków.

PRZESTROGA!
nasze
cesarsko-królewsko *uprzywilejowane*
nagrodami uwieńczone instrumenta muzykalne
OCARINA
w bardzo krótkim czasie poczęły być naśladowane i przez wiedeńskie firmy w dziennikach jako prawdziwe rozgłaszane. — Na żądanie wielu znanych powag muzykalnych i osobistości specjalnych wydajemy to ostrzeżenie w interesie publiczności, ażeby przestrzedę ją przed kupowaniem w różnych miejscach wychwalanych **takzwanych** Ocarina, które co do jakości i czystej intonacji nie są zdolne wytrzymać żadnego porównania z naszemi **c. k. uprzywilejowanemi** prawdziwemi włoskiemi Ocarinami. — Każdy chcćby nie był muzykiem, już po godzinnem ćwiczeniu się, może wygrywać najpiękniejsze sztuki na naszym **c. k. uprzywilejowanym** muzykalnym instrumencie zwanym **Ocarina**, który kosztuje

Nr. I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.
zł. 1·—	zł. 1·50	zł. 2 —	zł. 2·50	zł. 3·—	zł. 4·—	zł. 5·—

Ocarina zastososowana do akompaniamentu fortepianowego kosztuje 3zł. 25ct. Drukowane łatwo do pojęcia wyjaśnienia dodajemy do każdej sztuki **bezpłatnie** — **C. k. uprzywilejowane** prawdziwe włoskie **Ocarina** otrzymać można każdego czasu w

Italienischen Musikinstrumenten-Depot, Wien, Burgring, 3.

Zwracamy uwagę! Każda sztuka naszej prawdziwej OCARINA jest zaopatrzona w c. k. patent. — Wszystkie z innych stron zalecane naśladowane i nieuprzywilejowane Ocariny sprzedajemy o 50 ct. taniej; hurtownie znacznie taniej. — Zamówienia z prowincji szybko za pobraniem pocztowem — Sprzedający otrzymują rabat. 426 1—10



CLAYTON & SHUTTLEWORTH
SKŁAD MACHIN ROLNICZYCH
Lwów, ulica Gródecka, 2,
polecają swe jak najdokładniej wykończone
SIEWNIKI RZĘDOWE

lekkiego gatunku systemu łyżeczkowego	silniejszej budowy systemu łyżeczkowego
9-rzędowe z oddaleniem rzędów 5½″	13-rzędowe z oddaleniem rzędów 5¼″
11- „ „ „ 5½″/4½″	15- „ „ „ 4⅓″
13- „ „ „ 4½″	17- „ „ „ 4¼″
15- „ „ „ 4″	17- „ „ „ 5″

„NOWY MODEL“ lekki gatunek.

Ramy z kutego żelaza, drewniane koła, systemu łyżeczkowego 13-rzędowe z oddaleniem rzędów 5½″. — Ramy z kutego żelaza, drewniane koła, system kółkowy (z łyżeczkowatemi wyżłobieniami). — Ramy z kutego żelaza 13-rzędowe z oddaleniem rzędów 5½″. — Ramy z kutego żelaza 15-rzędowe z oddaleniem rzędów 4″.

Siewniki nasze **„lekkiego gatnku“** i **„nowego modelu“** zbudowaliśmy jedynie dla tutejszych stosunków gleby.

Wysokie koła, na których te koła są osadzone, przyczyniają się także do ich lekkiego chodu i dla tego możemy śmiało twierdzić, że te siewniki i w tym ostatnim względzie przez żaden inny wyrób prześcignione nie zostały.

Również zniżyliśmy ceny tychże tak, że nie przewyższają inne wyroby pośledniejszej jakości.

Ilustrowane prospekta gratis i franko. 429 1—3

Ajencja i skład komisowy u pana L. Czekońskiego w Czortkowie.

NASIONA
jarzyn, kwiatów, roślin pastewnych i rozmaitych traw i koniczyn w najlepszym gatunku poleca znany z rzetelności handel
KAROLINY GEISTLER,
428 Rynek, liczba stara 158, (liczba nowa 39) we Lwowie. 1—6

Józef Iwanicki
mechanik
przy ulicy Akademickiej w hotelu Żorża
159 Poleca szanownej publiczności swój obficie zaopatrzony 23—?
SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
(od 18 do 70 złr.);
wszelkich systemów z najsławniejszych fabryk amerykanskich z udzieleniem 5-letniej gwarancji. Utrzymuje zawsze na składzie czółenka, igły i części składowe do wszystkich systemów maszyn, oraz przyjmuje takowe w zamian. Wszelkie reperacje usktecznia najspieczniej **po nader umiarkowanych cenach.** Zamówienia z prowincji wysyła odwrotnie za pobraniem pocztowem

---

TOWARZYSTWO KREDYTOWE MIEJSKIE
we Lwowie,
udziela członkom swym
pożyczki hipoteczne, gminne i zaliczki,
wydaje
6% Listy dłużne,
które mają udział w dywidendzie z czystych zysków, a pokrycie prócz w poszczególn ch pożyczkach w ich hipotekach, także w solidarnej odpowiedzialności członków Towarzystwa (dotychczas około 15.000), sprzedaje takowe po notowanym kursie dziennym i wypłaca ich kupony, tak w biurze centralnem we Lwowie, jak i w biurach ajencyjnych okręgowych i powiatowych, niemniej w Wiedniu w kantorze bankowym Niższo-Austrjackiego Towarzystwa eskontowego, przyjmuje
Wkładki oszczędności
w swych biurach od **jednego złr.** począwszy na książeczki i **marki** wkładkowe
procentując je po **6%** za 14-dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ **7%** „ 30- „ „
„ „ „ **8%** „ 50- „ „

Biuro Towarzystwa we Lwowie, ulica Wałowa, 2.
408 6—? **Dyrekcja.**

HOTEL WARSZAWSKI
we Lwowie,
nowo odbudowany, powiększony i na sposób pierwszorzędnych hoteli zagranicznych urządzony, otwarty został dla użytku Szanownej P. T. Publiczności
dnia 6. lutego b. r.
Z poważaniem
KAROL KRÄTER,
407 13—30 dzierżawca hotelu.

Restauracja
w „Hotelu Warszawskim“
nowo otworzona i elegancko urządzona przyjmuje zamówienia na objady i kolacje, doborowe wina i wystałe piwa poleca Szanownej P. T. Publiczności.
Z uszanowaniem 415 5—30
Feliks Pochmarski,
w hotelu warszawskim we Lwowie.

Fabryka machin i narzędzi rolniczych
„SPÓŁKI WŁAŚCICIELI ZIEMSKICH“
we Lwowie, ulica Balonowa, 1.

Przekonawszy się o koniecznej potrzebie zaprowadzenia u nas **opału torfem,** który jest o **50%** tańszy od opału drzewem (rachując sąg drzewa po 8 zł.) oraz zachęceni odbytemi próbami przez towarzystwo gospodarskie oddziału Rudecko-Gródeckiego, mamy zaszczyt oznajmić JW. Panom i W. Panom gospodarzom, że wyrabiamy torfiarki, podług konstrukcji, którą wyżwymienione towarzystwo próby odbywało („Rolnik“ Nr. 1. z 15. Stycznia 1877).

Torfiarką można z pomocą jednego konia i sześciu ludzi wyrobić dziennie 10—12.000 cegieł. (Do opału 8-konnej lokomobili potrzeba 250 cegieł na godzinę).

Torfiarka loco Lwów . . . . . **220** zł.
Ruchadła czeskie z podrzynaczami, które jeśli orka jest na 8—10 cali, zastępuje zupełnie pługi Saeka. Cena ruchadła . . **15** „
Koleśnice do ruchadeł . **6** „
Grabie amerykańskie z koziołkiem po cenie . **100** „

Wszystkie gatunki pługów Cichockiego, plewniki angielskie, ogartywacze do kartofli, siewniki rzędowe i szerokorzutne, kieraty, młocarnie, młynki. Lejarnia żelaza i metalu. 391 9—?

Parasole alpakowe po 2, 2·50, 3 do 4·50, jedwabne po 5, 5·50, 6 do 10, **Kalosze męskie** po 3 do 3·50 para. — **Płaszcze gutaperkowe angielskie** po 18, 19, 20, 22 do 25. — **Kamasze skórzane od błota** po 3·50, 4·50 do 6.
poleca główny skład kapeluszy męskich
Antoniego Müllera
we Lwowie, ulica Halicka, 17. 413 6—100

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.